



**Magiczny
Kraków**

Rumuński spektralizm na Sacrum Profanum!

2017-09-16

Rumuński spektralizm to kierunek w muzyce współczesnej, który warto poznać i doświadczyć. Koncert w ramach festiwalu Sacrum Profanum odbędzie się 30 września, o godz. 20 w Teatrze Łaźnia Nowa.

Poniżej prezentujemy opis Bartosza Michaleskiego, z fanpage'a „Rumuński Spektralizm”:

Myśląc o otaczającym nas świecie dźwięków automatycznie (choć niewątpliwie za sprawą kultury) dzielimy go na muzykę i nie-muzykę. Słyszymy piosenkę w radio? To muzyka! Szukamy w niej melodii, harmonii, rytmu. Dochodzi nas stukot tramwaju jadącego po szynach, szczekanie psa czy odgłos butów obijających się o chodnik? Nie-muzyka! Słyszymy tu dźwięk o określonej barwie i wysokości - głośny, albo cichy, czasami nawet o możliwym do wychwycenia rytmie, ale to przecież nie-muzyka, więc nie widzimy powodu, żeby się nad tymi dźwiękami zastanawiać.

W kontakcie z muzyką współczesną warto odłożyć na bok własne przyzwyczajenia. Jeżeli zaś chodzi o spektralizm, najlepiej zapomnieć, że w ogóle je mamy. Spektralistów bowiem interesowało w muzyce przede wszystkim to, co w powszechnych wyobrażeniach jest nieistotne, czy nawet nie występuje w ogóle – dźwięk sam w sobie, a przede wszystkim jego głębia zawarta w spektrum rozchodzących się fal akustycznych.

Warstwa teoretyczna spektralizmu zakładająca budowanie kompozycji ze składowych części fal dźwiękowych może sprawiać wrażenie, że mamy do czynienia z muzyką nad wyraz hermetyczną, dedykowaną muzykologom i absolwentom konserwatoriów. Tymczasem nurt ten zachwyca uniwersalnością i umiejętnością komunikowania się z szerokim gronem słuchaczy. Zwłaszcza spektralizm rumuński ze swą intuicyjnością i zakorzenieniem w muzyce regionalnej dostarcza głęboko metafizycznych wrażeń, do których przeżywania potrzeba nie fachowej wiedzy, ale ciekawości i otwartości, a więc postaw, które są dostępne każdemu słuchaczowi, jeżeli tylko zechce po nie sięgnąć.

Skojarzenia z mistycyzmem potęguje całkowita bezradność przy próbach opisu spektralizmu. Mowa ludzka wydaje się zbyt uboga, żeby oddać doznania tak głęboko odmienne od tego, co znane. Sięgając po język metafory, można powiedzieć, że opowieści spektralistów przypominają doświadczanie fal dźwięku, stale rozpadających się i składających na nowo. Muzyka ta sprawia wrażenie, jakby cały czas w naszej obecności formowała się i nieustannie przemieniała w przedziwne, zaskakujące formy. Gdyby ocean z „Solaris” Stanisława Lema był dźwiękiem, byłby właśnie spektralizmem!

W taki właśnie muzyczny trip możemy, w ramach tegorocznego Sacrum Profanum, zabrać się z jednym z najwybitniejszych przedstawicieli spektralizmu rumuńskiego: Iancu Dumitrescu. Jego twórczość, choć odmienna od dokonań Rădulescu, Niculescu, czy tym bardziej kompozytorów szkoły francuskiej, wydaje się jednak esencjonalna dla całego nurtu. Dumitrescu jak chyba nikt inny eksponuje niesamowitą, charakterystyczną dla spektralizmu paletę dźwiękową, dzięki czemu kontakt z jego muzyką jest doświadczeniem absolutnie unikalnym.



**Magiczny
Kraków**

W ramach koncertu: „Rumuński spektralizm”, będziemy mogli usłyszeć pięć premierowych kompozycji Iancu Dumitrescu (w tym aż cztery premiery światowe!), jak również cztery dzieła jego zmarłej 1 sierpnia partnerki artystycznej i życiowej – Any-Marii Avram. Za wykonanie odpowiedzialna będzie grupa Hyperion International, ściśle związana z parą kompozytorów. Towarzyszyć jej będą Diana Miron, Stephen O’Malley, Oren Ambarchi i Zach Rowden. Batutę będą dźwżyć Ilan Volkov i sam Dumitrescu. W tak rysującą się Strefę Dyskomfortu zdecydowanie warto wejść!